

List Ojca Świętego Benedykta XVI
z okazji 800-lecia „nawrócenia” i konsekracji św. Klary z Asyżu

Do Czcigodnego Brata Domenico Sorrentino, biskupa Asyżu

Z radością dowiedziałem się, że w tej diecezji, tak samo jak pośród franciszkanów i klarysek na całym świecie, wspomina się św. Klarę w „Roku Klariańskim”, z okazji 800-lecia jej „nawrócenia” i konsekracji. To wydarzenie, mające miejsce między 1211 a 1212 rokiem, uzupełniło, jeśli można tak powiedzieć, „po kobiecemu” łaskę, którą ledwo kilka lat temu osiągnęła wspólnota asyska dzięki nawróceniu syna Piotra Bernardone. I jak było to w przypadku Franciszka, także w decyzji Klary krył się załazek nowej wspólnoty, zakon klariański, który stawszy się dorodnym drzewem, w płodnej ciszy klasztorów kontynuuje rozsiewanie dobrego ziarna Ewangelii i służy sprawie Królestwa Bożego.

Ta radosna okoliczność skłania mnie do powrotu myślą do Asyżu, by rozważyć z Tobą, czcigodny Bracie, i wspólnotą Tobie powierzoną, jak również z synami św. Franciszka i córkami św. Klary, znaczenie tego wydarzenia. Ono bowiem przemawia też do naszego pokolenia i fascynuje przede wszystkim młodych, do których kieruję moje pełne miłości myśli z okazji Światowego Dnia Młodzieży, obchodzonego w tym roku, jak zwykle, w Kościołach lokalnych właśnie w dzisiejszą Niedzielę Palmową.

O swoim radykalnym wyborze sama Święta w swoim Testamencie mówi jako o „nawróceniu” (zob. ŻF: TKI 8). To właśnie chciałbym wziąć za punkt wyjścia, podejmując jakby myśl z kazania o nawróceniu Franciszka z 17.06.2007 r., gdy miałem okazję odwiedzić tę diecezję. Historia nawrócenia Klary ściśle łączy się liturgicznym świętem Niedzieli Palmowej. Pisze bowiem jej biograf: „Zbliżała się Niedziela Palmowa. Dziewczyna z płonącym sercem udaje się do męża Bożego, by go zapytać, co i jak powinna zrobić, bo właśnie zamierza zmienić swoje życie. Ojciec Franciszek każe jej, żeby w tę uroczystość pięknie ubrana i ozdobiona poszła po palmę razem ze wszystkimi, a następnej nocy wyjdzie poza obóz (Hbr 13,13), zamieniając radość świata na (por. Hi 4,9) opłakiwanie męki Pańskiej.

Nadeszła niedziela. Dziewczyna wchodzi do kościoła razem z innymi, promieniając świątecznym blaskiem wśród grupy szlachcianek. I oto zdarzyło się, jakby jakiś wróżebny znak, że kiedy wszystkie inne pośpieszyły wziąć palmę, Klara wstydziła się i została na swoim miejscu. Wtedy biskup zszedł ze stopni, podszedł do niej i włożył jej palmę w rękę” (ŻF: Lg 4,7).

Minęło około sześciu lat, od kiedy młody Franciszek obrał drogę świętości. W słowach Ukrzyżowanego z San Damiano: „Franciszku, idź i odbuduj mój Kościół” i w obejmowaniu trędowatych, obrazu cierpiącego oblicza Chrystusa, odnalazł swoje powołanie. Z tego wypłynął wyzwajający gest „obnażenia” w obecności biskupa Gwidona. Mając wybór między bożkiem pieniądza zapropo-

nowanym mu przez ojca ziemskiego, a miłością Boga, obiecującemu napęłnić nią jego serce, nie wahał się i z zapalem wykrzyknął: „Odtąd swobodnie będę mówił: «Ojciec nasz, któryś jest w niebie», a nie ojciec Piotrze Bernardone” (ZF: 2 Cel 7). Decyzja Franciszka skonstruowała miasto. Pierwsze lata jego nowego życia naznaczone były trudnościami, goryczą i niezrozumieniem. Wielu jednak zaczęło się zastanawiać. Także młoda Klara, wówczas nastoletnia, została poruszona tym świadectwem. Posiadająca wyjątkowy zmysł religijny, została zdobyta przez „zwrot” egzystencjalny tego, który był „królem zabawy”. Znalazła sposób, żeby spotkać się z nim i została porwana jego zapalem dla Chrystusa. Biograf opisał młodego konwertytę, jak poucza nową uczennicę: „Ojciec Franciszek zachęca ją do wzgardzenia światem, w żarliwej mowie wykazuje jej, jak próżną jest nadzieja pokładana w świecie i jak zwodnicze są jego pozory. Wsącza w jej uszy słodycz zaślubin z Chrystusem” (ZF: Lg 4,5).

Według Testamentu św. Klary, Franciszek nim przyjął pierwszych towarzyszy, przepowiedział drogę swojej pierwszej duchowej córki i jej współsióstr. Gdy pracował przy odnowieniu kościoła Św. Damiana, gdzie Ukrzyżowany przemówił do niego, zapowiedział, iż to miejsce będą zamieszkiwać niewiasty, które będą wielbić Boga swoim świętym życiem (zob. ZF: Tkl 9; 2 Cel 8,13). Krzyż znajduje się obecnie w bazylice św. Klary. Te wielkie oczy Chrystusa, które zafascynowały Franciszka, stały się „lustrem” Klary. Nie przez przypadek temat lustra będzie jej tak bliski, dlatego w Czwartym liście do Agnieszki Praskiej napisze: „W to zwierciadło co dzień wpatruj się, o królowo, oblubienico Jezusa Chrystusa, i ciągle w nim twarz swoją oglądaj” (ZF: 4 L 15). W latach, w których spotykała Franciszka, aby nauczyć się od niego drogi Pańskiej, Klara była dziewczyną wielkiej urody. Biedaczyna z Asyżu ukazał jej wyższe piękno, którego nie mierzy się lustrem próżności, ale rozwija się w życiu prawdziwej miłości, podążając śladami Chrystusa ukrzyżowanego. To Bóg jest prawdziwym pięknem! Serce Klary rozświetliło się tym blaskiem, co napełniło ją odwagą do obcięcia włosów i podjęcia życia pokuty. Dla niej, tak samo jak dla Franciszka, decyzja ta była naznaczona wieloma trudnościami. Choć niektórzy krewni bardzo szybko ją zrozumieli, a nawet matka Hortolana i dwie siostry wybrały za jej przykładem tę samą drogę życia co ona, inni zareagowali gwałtownie. Jej ucieczka z domu zapoczątkowana w noc między Niedzielą Palmową a Wielkim Poniedziałkiem była pełna przygód. W następnych dniach była ścigana w miejscach przygotowanych jej przez Franciszka jako schronienie i na próżno starano się nawet siłą zmusić ją do zmiany decyzji.

Klara przygotowała się do tej walki. I jak Franciszek był jej przewodnikiem, to ojcowskie oparcie dawał jej także biskup Gwidon, jak świadczy o tym wiele wskazówek. Tym tłumaczy się gest biskupa, który podszedł do niej, aby podać jej palmę, jakby błogosławiąc jej odważny wybór. Bez wsparcia biskupa trudno byłoby zrealizować plan zapoczątkowany przez Franciszka i urzeczywistniony przez Klarę, tak w konsekracji, jaką złożyła z siebie w kościele w Porcjunkuli w obecności Franciszka i jego braci, jak w gościnności, jakiej do-

świadczyła w następnych dniach w klasztorze św. Pawła u opatek i we wspólnocie św. Anioła w Panzo, nim ostatecznie zamieszkała u św. Damiana. Koleje losu Klary, podobnie jak Franciszka, pokazują w ten sposób szczególny rys eklezjalny. Widzimy w nich Pasterza pełnego blasku i dwoje dzieci Kościoła powierających się jego mądrości. Instytucja i charyzmat wspaniale wchodzi w interakcję. Miłość i posłuszeństwo Kościołowi, wyraźnie zaznaczone w duchowości franciszkowo-klariańskiej, mają swoje źródło w tym pięknym doświadczeniu chrześcijańskiej wspólnoty Asyżu, która nie tylko zrodziła wiarę Franciszka i jego „roślinki”, ale także towarzyszyła im na drodze świętości.

Franciszek miał dobry powód, żeby doradzać Klarze ucieczkę z domu na początku Wielkiego Tygodnia. Całe życie chrześcijańskie, a zatem również życie szczególnej konsekracji, jest owocem misterium paschalnego oraz uczestnictwem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. W liturgii Niedzieli Palmowej cierpienie i chwała przeplatają się ze sobą, jak motyw przewodni, który zostanie rozwinięty w następnych dniach przez mrok męki aż po światło Wielkanocy. Klara swoim wyborem przeżyła na nowo tę tajemnicę. W Niedzielę Palmową otrzymała, jeśli można tak powiedzieć, jej program. Wchodzi zatem w dramat męki, obcinając włosy i wraz z nimi zapierając się samej siebie, aby zostać oblubienicą Chrystusa w pokorze i ubóstwie. Franciszek i jego towarzysze są jej rodziną. Wkrótce dołączyły współsiostry, także z daleka, ale pierwsze zaślązki, podobnie jak w przypadku Franciszka, wykiełkowały właśnie w Asyżu. Święta pozostała na zawsze związana ze swoim miastem, okazując to zwłaszcza w pewnych trudnych okolicznościach, gdy jej modlitwa ochroniła Asyż przed przemocą i zniszczeniem. Powiedziała wówczas współsiostrom: „Najdroższe córki, od tego miasta codziennie otrzymujemy wiele dobra, byłoby wielką niedogodnością, nie przyjść mu z pomocą, jak możemy, teraz kiedy jest po temu sposobna chwila” (ZF: Lg 16,6).

W swoim głębokim znaczeniu „nawrócenie” Klary jest nawróceniem do miłości. Nie będzie już nosić wyszukanych szat asyjskiej szlachty, ale elegancję duszy poświęcającej się chwaleń Bogu i składaniu daru z siebie. W ograniczonej przestrzeni klasztoru św. Damiana, w szkole Jezusa Eucharystycznego kontemplowanego z miłością oblubieniczą, rozwiną się dzień po dniu cechy wspólnoty opartej na miłości Bożej i modlitwie, serdecznej trosce i służbie. W tym kontekście głębokiej wiary i wielkiego humanizmu Klara stała się niezawodną interpretatorką franciszkańskiego ideału, wyprasząc „przywilej” ubóstwa albo rezygnację z posiadania dóbr, nawet wspólnotowo, co na długo wprawiło w zaskópotanie nawet samego papieża, który na koniec skapitulował wobec heroizmu jej świętości.

Jak więc nie mówić o Klarze, razem z Franciszkiem, współczesnej młodości? Okres, który upłynął od czasów tej dwójki Świętych, nie umniejszył ich uroku. Wręcz przeciwnie, można ujrzyć jego aktualność w porównaniu ze złudzeniami i rozczarowaniami, które często niesie ze sobą współczesna sytuacja młodych. Żadna wcześniejsza epoka nie niosła ze sobą tylu marzeń dla młodych

ludzi, mając życiem pełnym powabów, w którym wszystko wydaje się możliwe i dozwolone. A jednak jaki niedosyt jest obecny za każdym razem, gdy poszukiwanie szczęścia, realizacji kończy się obraniem dróg prowadzących do sztucznych rajów, takich jak narkotyki i niepohamowana seksualność! Także problemy ze znalezieniem godnej pracy oraz z założeniem rodziny opartej na jedności i szczęściu, nie rokuje najlepiej na przyszłość. Nie brakuje jednak młodych ludzi, którzy także w naszych czasach podejmują zaproszenie do zawierzenia Chrystusowi i odważnego, odpowiedzialnego i pełnego nadziei obrania drogi życia, nawet decydując się na porzucenie wszystkiego, aby pójść za Jezusem, w pełni poświęcając się dla Niego i dla braci. Historia Klary, wraz z historią Franciszka, jest zaproszeniem do zastanowienia się nad sensem życia i do szukania w Bogu tajemnicy prawdziwej radości. Jest to namacalny dowód, że ten kto pełni wolę Pana i pokłada ufność w Nim, nie tylko niczego nie traci, ale znajduje prawdziwy skarb zdolny nadać sens wszystkiemu.

Tobie, czcigodny Bracie, temu Kościołowi, który ma zaszczyt zrodzenia Franciszka i Klary, klaryskom, które codziennie ukazują piękno i płodność życia kontemplacyjnego dla podtrzymania całego ludu Bożego w drodze, franciszkanom na całym świecie oraz młodzieży poszukującej i potrzebującej światła powierzam tę krótką refleksję. Mam nadzieję, że przyczyni się ona do coraz lepszego odkrywania tych dwóch świetlistych postaci z firmamentu Kościoła. Otaczając szczególną troską córki św. Klary z klasztoru św. Damiana, z innych klasztorów asyjskich i konwentów na całym świecie, udzielam z serca wszystkim mojemu apostołskiemu błogosławieństwa.

Watykan, 1 kwietnia 2012, w Niedzielę Palmową

Benedykt XVI, papież